# Maryjo z Nazaretu – modlitwa



**Maryjo z Nazaretu**, nasza siostro, przyjaciółko i matko, kobieto obdarzona niezwykłą łaską, w której Pan upodobał sobie – i jednocześnie jedna z nas – wspieraj nasze oddanie w

miłości, abyśmy głosiły obietnicę przyjścia Twojego Syna. **Kobieto przy studni**, która pragniesz otrzymać wodę żywą, ożyw nas w chwilach przygnębienia i zachęć do poszukiwania światła we wnętrzu naszych własnych studni. **Kobiety z Pięćdziesiątnicy**, które razem z Maryją otrzymałyście Ducha Świętego udzielajcie nam mocy do głoszenia chwały Pana we wszystkich zakątkach świata. **Amen**.

---

# Modlitwa w trudnym czasie



Dobry Boże, Ty znasz ciemności, które mnie otaczają. Wydaje mi się, że jakby otoczyła mnie chmura, tak że tracę całą moją perspektywę. I na dodatek mam wrażenie, że ona nigdy się nie podniesie. Wiem, że wcześniej udało mi się z tego wyjść, ale kiedy te uczucia znów przychodzą wszystko znowu się zaciemnia. Pomóż mi ufać Tobie w tym trudnym czasie. Wiem, że po deszczu znów przychodzi słońce, i że ponad chmurami słońce zawsze świeci. Proszę Cię jednak, umocnij to przekonanie w moim sercu, tak aby Twoja nadzieja mnie prowadziła.

Wierzę, że Ty możesz mnie uzdrowić i całkowicie powierzam się Tobie. Udziel mi łask, których potrzebuję, aby wytrwać przy Tobie, aż Twoja uzdrawiająca miłość, która wiem, że nieustannie działa we mnie, w końcu przeniknie nie i przyniesie ulgę, której potrzebuję. **Amen.**

---

# Wielkie parafialne dzieło – Bractwo Różańcowe



Tuż obok mnie, na biurku, jest ułożony spory stos *Zeszytów Róż Różańcowych* dokumentujących ogromną rzeszę osób codziennie odmawiających przynajmniej jedną tajemnicę różańca. Mówię: przynajmniej, bo wiem, że wiele z tych osób każdy dzień rozważa jedną część różańca, jeśli nie więcej. Niektórzy czynią to już wcześnie rano, przed wyjazdem do pracy, inni chętnie odmawiają różaniec w drodze do pracy, w samochodzie, w autobusie, w pociagu. Wielu z nas najchętniej czyni to wieczorem, jako duchową konkluzję mijającego dnia połączoną z wdzięcznością za okazaną dobroć Pana Boga. Więc patrząc na ten piętrzący się obok mnie stos *Zeszytów* widzę wielką Górę

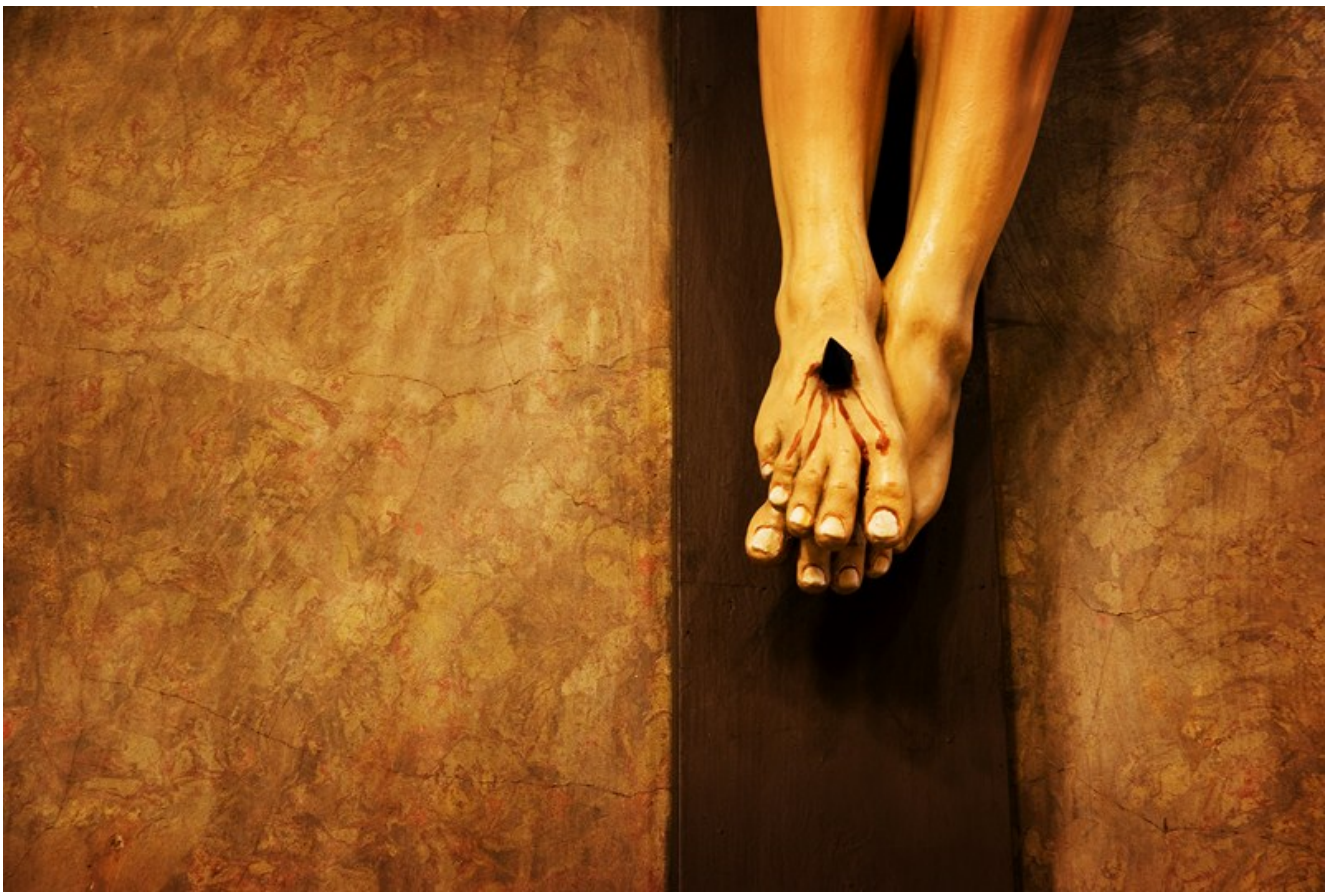
modlitwy, wielkie dzieło Boże w poszczególnych ludziach, dokonujące się w nich i przez nich, w ich życiu osobistym, rodzinnym, we wspólnocie naszej parafii i całego Kościoła. Wśród tych osób są młodsi i starsi, są zmagający się z trudnymi chorobami, ale i w pełni sił życiowych. Niektórzy zmagają się z różnymi przeciwnościami losu albo po prostu z codziennymi obowiązkami, rodzinnymi czy zawodowymi. Prosty rachunek podpowiada, że tych osób jest wielka rzesza, bo aż siedemset! (35 x 20 = 700). Już sam rachunek matematyczny jest imponujący, a cóż dopiero ten bilans duchowy, jedynie Panu Bogu znany. Z pewnością możemy powiedzieć, że każdy członek tej wielkiej wspólnoty modlitwy wkłada do niej swoją cząstkę, ale ma też udział w tym wielkim banku zasługi, jaki daje ta codzienna wspólna modlitwa. Jak wiele daje ona parafii i całej wspólnocie Kościoła. Jak pisze pewien egzorcysta: *Za pośrednictwem osoby opanowanej przez demona szatan powiedział mi: każde Zdrowaś Maryjo z różańca jest dla mnie jak uderzenie obuchem w głowę. Gdyby chrześcijanie znali moc modlitwy różańcowej, byłoby już po mnie!*

Oczywiście, pragnę w tym miejscu wszystkim podziękować, bo też sam mam swój skromny udział w tej wielkiej modlitewnej wspólnocie. Musimy się ciągle wzajemnie mobilizować, bo tu idzie o wielkie sprawy. Proszę się nie przejmować jeśli może w jakiś dzień opuścimy swoją *tajemniczkę*, z powodu zmęczenia czy po prostu zapomnienia, jutro możemy to nadrobić. W Kościele istnieje zasada: *Ecclesia supplet* czyli *Kościół uzupełnia.* W tak wielkiej wspólnocie zawsze będą osoby, które uzupełnią zaistniałe, tu czy tam, braki. Dotyczy to również **brakujących członków, a jest ich 22! w różnych Różach, najczęściej po jednej osobie. Większość Róż stanowi zwarty różańcowy sznur, i to cieszy, bo właśnie tak powinno być.** W Wielkim Poście Kościół, oprócz jałmużny i postu, zachęca nas do **modlitwy.** Wstąpienie do Bractwa Różańcowego i podjęcie trudu odmawiania codziennej *tajemniczki* to **kapitalne postanowienie wielkopostne**, które sprawi, że polubimy tę modlitwę w całym roku. Gorąco zachęcam odważnych, młodszych i starszych, do

podjęcia tej pięknej i życiowo wartościowej decyzji, która może wnieść w nasze życie wiele dobra, mocy i światłości Bożej. **Chętnych i wielkodusznych zapraszamy do zakrystii, by tam dokonać wpisu do Bractwa Różańcowego**, do tej wielkiej i żywej wspólnoty ludzi modlących się. Nie zwlekajmy z tą decyzją. **[proboszcz]**

---

# Święty czas Wielkiego Postu



Dla nas, katolików, Wielki Post jest czasem wyjątkowym. Czasem, który ma pomóc nam przygotować się do owocnego przeżycia największych tajemnic naszej świętej wiary. Jak co roku rozpoczynamy go Środą Popielcową, która jest dniem niezwykłym. Podczas liturgii Popielca głowy wiernych zostają posypane popiołem. Zwyczaj ten pochodzi z chrześcijańskiej praktyki pokutnej z V wieku po narodzeniu Chrystusa, która

początkowo występowała tylko lokalnie. W roku Pańskim 1091 Sobór Powszechny w Benewencie zalecił obrzęd posypania głów popiołem dla wszystkich chrześcijan, jako widzialny gest rozpoczęcia szczególnego przygotowania do świąt paschalnych a jednocześnie potwierdził głęboko pokutny charakter tego znaku. Rytuał popielcowy szybko przyjął się w całym Kościele Powszechnym a dzień w którym go udzielano (środa), zaczęto od roku 1099 nazywać Środą Popielcową. Kiedy uczestniczyć będziemy w tym ważnym akcie liturgicznym, warto zwrócić uwagę na słowa, które wypowiada kapłan posypując naszą głowę cząsteczkami popiołu. W Mszale Rzymskim zapisane są dwie formuły, które są bezpośrednimi cytatami z Pisma Świętego, mającymi skłonić nas do pokuty i głębokiej refleksji nad kruchością ludzkiego życia:

– Nawracajcie się i wierzcie Ewangelii (Mk 1,15)

– Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz (Por. Rdz 3,19)

Podczas obrzędu ksiądz wybiera jedną z tych formuł. Głęboka symbolika kryje się również w samym znaku popiołu, który wykonany jest z poświęconych palm używanych w liturgii podczas niedzieli palmowej. Palmy te są spalane, następnie uzyskany w ten sposób popiół przesiewa się przez sito by miał jak najdrobniejszą postać. Wykorzystanie palm ma nam przypominać niezwykły związek jaki zachodzi pomiędzy pokutą, żalem za grzechy i chęcią nawrócenia a męką krzyżową naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Odrzucenie grzechu prowadzi nas na Golgotę, bo tam możemy otrzymać przebaczenie, bo tam w śmierci Chrystusa, poprzez jego święty krzyż, uczestniczymy w darze prawdziwego życia.
Popiół jako wyraz żalu za grzechy, pokuty i smutku, stosowany

był w tradycji
judaistycznej od wielu wieków. Potem atrybut ten przejęli chrześcijanie,
pogłębiając jeszcze jego wymowę i łącząc go z czasem Wielkiego Postu. Tradycja
żydowska wskazuje na popiół jako symbol śmiertelności, marności, trudów życia
ludzkiego na ziemi, utraconych darów Bożych, słabości. Dla nas katolików,
dzięki ofierze Syna Bożego, popiół ma jednak jeszcze inny wydźwięk duchowy ?
przypomina, że w Chrystusie otrzymujemy oczyszczenie i duchowe odrodzenie.
Stwórca ulepił nas przecież z prochu ziemi, na swój obraz i podobieństwo i
tchnął w nasze nozdrza tchnienie życia. Od tego czasu ludzkość odwróciła się
jednak od swojego Ojca. Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu nie pozostawia
nas samych sobie ? posyła Syna swojego jednorodzonego. Poprzez jego śmierć i
zmartwychwstanie, do przeżycia których przygotowuje nas Wielki Post, Sędzia
całego wszechświata odradza nas w Chrystusie do nowego życia, życia
prawdziwego, którego ani śmierć ani czas nie będzie już w stanie przerwać. **[ks.
Wikary]**

---

# Modlitwa o przemianę



Przybądź, Duchu Święty.

Przemień nasze wewnętrzne napięcie

w święte odprężenie.

Przemień nasz niepokój w kojącą ciszę.

Przemień nasze zatroskanie w spokojna ufność.

Przemień nasz lęk w nieugiętą wiarę.

Przemień naszą gorycz w słodycz Twej łaski.

Przemień mrok naszych serc w delikatne światło.

Przemień naszą noc w Twoje światło.

Wyprostuj nasze krzywe drogi, napełnij naszą pustkę.

Oczyść z pychy, umocnij w pokorze.

Rozpal w nas miłość, zgaś zmysłowość.

Spraw, abyśmy widzieli siebie jak ty nas widzisz.

Abyśmy mogli poznać Ciebie,

jedynego
i prawdziwego Boga. **Amen**

---

# Modlitwa do św. Tadeusza



Święty Tadeuszu, który od wieków byłeś Orędownikiem tych, którzy stracili wszelką nadzieję ratunku, w Twoje ręce oddaję cierpienia i przerażenia mojego serca. Ufam Twemu pośrednictwu przed Bogiem. Oddaję Ci dzisiaj szczególnie to cierpienie, któremu tylko Wszechmocny Bóg może zaradzić. W pokorze serca

błagam o wstawiennictwo. Ufam, że przez Twoje ręce otrzymam łaskę, o którą błagam Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

---

# O katechezie jeszcze słów kilka




Warto
na wstępie zaznaczyć, że katecheza to zdecydowanie coś więcej niż tylko lekcje
religii w szkole, przygotowywane dla dzieci i młodzieży. Terminem tym określa
się bowiem całość formacji katolickiej, której celem jest przekazanie świętej
wiary zarówno ochrzczonym jak i nieochrzczonym. Katechezą jest więc kazanie,
świadectwo, głoszenie kerygmatu (czyli podstawowych prawd wiary), nauki przed
chrzcielne czy też różnego rodzaju konferencje lub homilie. Jest to więc
pojęcie niezwykle bogate i zawężanie go tylko do tego co dzieje się w murach
szkoły jest dużą nieścisłością. Katecheza w systemie oświatowym funkcjonuje
bowiem w specyficznych uwarunkowaniach nad którymi chciałbym się w tym tekście

pochylić. W poprzednim tygodniu pisałem ogólnie o miejscu katechezy w polskim
systemie oświaty oraz o tym, skąd właściwie wzięła się w szkołach. Dziś
chciałbym skupić się nad formami, jakie przybierają lekcje religii, oraz nad
faktem, z którym katecheci spotykają się na co dzień ? wiele dzieci i wielu
młodych ludzi wypisuje się z lekcji religii. Oczywiście decyzja taka nie bierze
się znikąd. Często jest powiązana z zanikiem życia sakramentalnego i
religijnego w rodzinach. Ciężko wymagać od dziecka, aby chciało uczęszczać na
lekcje religii, jeśli w jego rodzinie religia jest czymś obcym, czymś
nieobecnym. Sfera religijności człowieka jest bardzo złożona. Owszem,
potrzebuje teorii i wiedzy, ale także żywej relacji z Bogiem, praktyki wiary.
By była prawdziwie owocna, musi być połączona z praktyką (modlitwa,
sakramenty). Oczywiście kwestia praktyk religijnych jest wolnym wyborem każdego
człowieka, warto jednak mieć świadomość, że w katolicyzmie nie da się oddzielić
praktyki od wiary. Kiedy słyszę często słynne dziś zdanie: ,,Jestem wierzący
ale niepraktykujący?, to szybko dochodzę do wniosku, że można je łatwo
przyrównać do takiej sytuacji: ktoś przychodzi do zaprzyjaźnionej rodziny na
obiad, w trakcie jedzenia kładzie nogi w butach na stole, po czym wesoło
oznajmia: ,,Jestem wychowany, ale niepraktykujący?. Kiedy domownicy patrzą na
niego zdziwieni do granic możliwości, wyjaśnia spokojnie:

,,Jestem wychowany,
ale nie praktykuję wychowania?. Dziwna sytuacja. Podobnie wygląda to wtedy, gdy
rodzicie i dzieci zgodnym chórem odpowiadają, że są wierzący, ale wypisują
swoje pociechy z katechezy, ponieważ…(i tutaj pada dłuższa lub krótsza lista
powodów). Tymczasem jako katecheta widzę jasno, że katecheza nie tylko pomaga w
pogłębieniu życia religijnego i praktyk sakramentalnych, ale obserwuję również
wyraźnie, że porzucenie katechezy często skutkuje także porzuceniem życia
religijnego i praktyk z tym związanych. Warto też wspomnieć o czysto
praktycznych kwestiach związanych z wypisaniem dziecka lub młodego człowieka z
lekcji religii w szkole. Taka osoba nie będzie mogła przyjąć sakramentu
bierzmowania. To zaś sprawia, że nie będzie mogła zostać matką lub ojcem
chrzestnym. Porzucenie formacji katechetycznej jest problematyczne zwłaszcza w
przypadku chęci zawarcia ślubu, wymagana jest bowiem do tego ukończona
katechizacja. Jeśli zostanie ona przerwana, konieczne będzie jej uzupełnienie
zanim zawarty zostanie związek małżeński. Nie mówię tu oczywiście o przypadku,
gdy ktoś odrzuca wiarę i wtedy rezygnuje z katechezy, jest to przecież wolny
wybór człowieka. Chodzi mi bardziej o sytuacje, gdy ludzie, którzy deklarują
się jako wierzący, nie pogłębiają w żaden sposób swojej wiary a nawet usuwają z
życia swojej rodziny elementy, które wzmocnieniu wiary sprzyjają (na przykład

właśnie katechezę). **[ks. Wikary]**

---

# Modlitwa o zdrowie dziecka



Wszechmocny Boże, ty widzisz mój ból i cierpienie. Nie jest Tobie obojętny los człowieka więc proszę Ciebie, przez Twą nieskończoną miłość, przyjdź z łaską zdrowia dla (..) Maryjo, matko naszego Zbawiciela, Ty wiesz czym jest cierpienie swego dziecka. Proszę Cię z całego serca, wstaw się za mną u Ojca i wyproś łaskę zdrowia dla (…). Jednak, razem z Jezusem w Ogrójcu, pragnę zawierzyć wszystko Bożej Opatrzności, *Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie*. Boże Ojcze, Ty najlepiej wiesz, co jest najpotrzebniejsze dla naszego życia wiecznego i choć jest to dla mnie bardzo trudne, to na Ciebie się zdaję. Jeśli jednak jest Twoją wolą, aby (…) odzyskał(a) zdrowie, proszę, niech tak się stanie, aby ukazała się Twoja chwała i miłosierdzie. **Amen.**

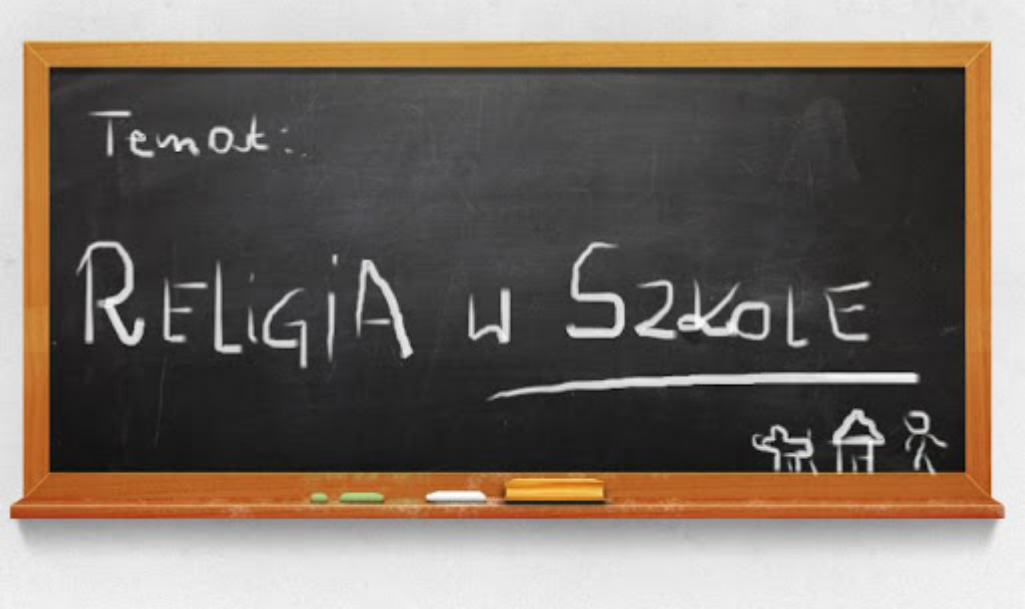
---

# Modlitwa ofiarowania św. Tereski od Dzieciątka Jezus



Boże mój, ofiaruję Ci wszystkie działania, których dzisiaj dokonam w jakiejś intencji i na chwałę Przenajświętszego Serca Pana Jezusa. Pragnę uświęcić bicie mojego serca, moje myśli i moje czyny, nawet te najzwyklejsze, jednocząc je z Jego nieskończonymi zasługami oraz naprawiać moje błędy rzucając je na palenisko Jego miłosiernej Miłości. Boże mój! Chcę Cię prosić dla siebie i dla moich najdroższych o łaskę doskonałego wypełniania Twojej świętej woli oraz, przez wzgląd na Twoją Miłość, o łaskę zgody na wszystkie radości i smutki tego przemijającego życia, tak, ażebyśmy mogli się kiedyś zjednoczyć w niebie na całą wieczność. Niech się tak stanie. **Amen.**

# Religia w szkole




Po rozpadzie PRL i związanych z tym systemem represji wobec rodziców, którzy chcieli nauczania religii katolickiej w szkołach publicznych w Polsce, pojawiła się możliwość przywrócenia katechezy do szkół. Temat ten został prawnie rozstrzygnięty w art. 53 ust. 4 Konstytucji RP oraz art. 12 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. Tym samym Polska dołączyła do szerokiego grona państw demokratycznych, które gwarantują rodzicom prawo do wychowania religijnego dzieci zgodnie z przekonaniami religijnymi i filozoficznymi, które wyznają. Nie jest to w naszym kraju niczym nowym, ponieważ długa tradycja polskiego szkolnictwa zawsze akcentowała, że religia jest ważnym elementem wychowania. Lekcje religii nie były i nie są lekcjami obowiązkowymi. Są to zajęcia fakultatywne. Odbywają się one na życzenie rodziców (bądź opiekunów prawnych) lub też samych uczniów, jeśli są oni osobami pełnoletnimi. Istnieje także możliwość zmiany oświadczenia woli co do uczestnictwa w katechezie, czyli kolokwialnie mówiąc daje to możliwość ,,wypisania? dziecka z katechezy. Warto również przyjrzeć się bliżej statystykom dotyczącym uczęszczania dzieci i młodzieży na lekcje religii. Jak podaje Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce

,,w roku szkolnym 2018/2019 na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało 88 proc. uczniów. Najwyższy odsetek uczniów uczęszczających na lekcje religii odnotowano w diecezji pelplińskiej (99 proc), rzeszowskiej (99 proc.) i przemyskiej (98,6 proc.). Najmniejszy zaś w archidiecezji warszawskiej (74,8 %), sosnowieckiej (75,2 %) oraz łódzkiej (77,7). Wśród nauczycieli religii najwięcej jest osób świeckich (58,3 proc.). Zgodnie z danymi z 34 diecezji, w 1949 placówkach edukacyjnych prowadzone są lekcje etyki, na które uczęszcza 1 proc. uczniów?. Według najnowszych danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, 1747 szkół w naszym kraju nie organizuje lekcji religii z prostego powodu ? w szkołach tych ani jeden uczeń lub jego prawni opiekunowie, nie wyrazili zainteresowania lekcjami katechezy. Taka tendencja bardzo wyraźnie wzrasta, ponieważ osiem lat temu takich placówek było 960. Jakie są powody rezygnacji z uczestnictwa w tych zajęciach. Uczniowie i rodzice podają różne, ale zwykle dominują cztery:

- w wielu szkołach katecheza znajduje się w planie zwykle na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej, po wypisaniu się z tego przedmiotu, istnieje więc możliwość rozpoczynania zajęć później lub kończenia ich wcześniej,
- w niektórych szkołach uczniowie muszą czekać na religię po zakończeniu zajęć, rozpoczyna się ona czasem nawet po 2, 3 okienkach (wiąże się to z łączeniem zajęć z katechezy dla kilku klas, gdy w jednej jest niewystarczająca ilość uczniów),
- duża ilość dodatkowych zajęć pozalekcyjnych,
- zmiana światopoglądu lub wiary.

W tym miejscu warto zadać sobie pytanie ? po co właściwie religia jest obecna w szkole? Sądzę, że dla katolika taka odpowiedź powinna być jasna ? aby dzieci i młodzież posiadały konkretną możliwość pogłębienia swojej katolickiej wiary i wiedzy, aby mogły oprzeć się na konkretnym systemie etyki chrześcijańskiej, który promuje dobro i walczy ze złem. Aby

kolejne pokolenia zbudowane były na trwałym fundamencie wartości.

**[ks. Michał]**